

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 72 ct. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejscowi składający przedpłatę bez pośrednictwa w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo za pociąg bez płatnego wyrozumienia księgi z czytelni H. Albenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszystkie przesyłki pocztowe otrzymywane tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nakroci, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla kół, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrupach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEXANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Karola Ludwika 1, 2; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 ru. de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mase) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Scherzinger 2 — A. Oepelk Grunerstrasse 12 — M. Du kes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, L. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Dunbe & Comp.; w Warszawie: Belchman & Frencler
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe sa jednorazowo wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadciagnie sa wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głasy publiczne sa wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencya 8 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Akcyja przedwyborcza.

Wiedeń d. 15 stycznia.
Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że w ciągu przyszłego tygodnia Rada państwa zakończy swe prace i zostanie rozwiązana, — poczem jeszcze w ostatnich dniach bieżącego miesiąca lub w pierwszych dniach lutego rozpisanie zostanie wybrany do nowego parlamentu. Wybory z kurji piątej odbędą się najpierw, — wybory z innych kurji odbędą się w porządku dalszym.

Lwów d. 16 stycznia.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicyi wschodniej odbywał w ciągu bieżącego tygodnia po dwa codzienne posiedzenia informacyjne, wysłuchując zaproszone wpływe osoby o stosunkach danego bądź to powiatu, bądź całego okręgu wyborczego. Zbyteczną zdaje się być rzeczą podnosić znaczenie tych konferencyj, które dały możność komisji wykonawczej centr. komitetu urobienia sobie dokładnego obrazu stosunków panujących w kraju a równocześnie zaproszonym umożliwienie zostało wzajemne zetknięcie się, konferencye odbywały się bowiem grupami, wedle okręgów, które łącznie posłów wybierają. Rzecz naturalna, iż na konferencyach nie zapadły żadne uchwały ani też postanowienia co do kandydatur — celem ich bowiem było tylko wzajemne porozumienie się i nakreślenie mniej więcej planu, wedle którego w akcyi wyborczej postępować będzie należało. Komitety powiatowe związane zostały dopiero po rozpisaniu wyborów i dopiero wówczas delegaci ich zjadają w swoim głównym mieście okręgowym na zjazd okręgowy, na którym wypowiedzą swoje zapatrywania co do kandydaty i takowe centralnemu komitetowi przedłożą.

Kraków d. 15 stycznia.

Centralny komitet wyborczy dla zachodniej części kraju rozesał do meków zaufania wszystkich kurji wyborczych pismo, w którym między innymi czytamy:
„Niedługo, prawdopodobnie już w miesiącu marcu br. odbędą się w całym kraju wybory do Rady państwa. Centralny komitet wyborczy, wybrany w swoim związku przez sejmowe Kolo poselskie, a następnie uzupełniony przez zjazd delegatów z całego kraju i kooperacye, ma obowiazek zająć się akcyą przedwyborczą, starając się o to i oszacować nad tem, aby wybory wypadły z możliwie największym pożytkiem dla kraju i państwa, abyśmy mieli w Radzie państwa reprezentacyę poważną, świadomą naszych potrzeb

i interesów, zdolną i umiejącą sprostać trudnym obowiązkom swoim. Centralny komitet nie wątpi, że w działaniu swoim znajdzie gorliwe i patriotyczne poparcie obywatelstwa wszystkich stanów, wszystkich warstw społeczeństwa, bo stojąc na stanowisku interesów ogólnych całego kraju, liczyć też może i musi na pomoc i współdziałanie wszystkich poważnych, rozumnych i patriotycznych obywateli.

Na razie komitet centralny uważa rozpoczęcie akcyi wyborczej w szerszym rozmiarach jako przedwczesne, wybory bowiem jeszcze nie są rozpisane i obecna Rada państwa obraduje. Zwolywanie więc już teraz zgromadzeń przedwyborczych i inne czynności wyborcze, zdaniem komitetu, nie są obecnie wskazane. Z chwilą jednak rozpisania nowych wyborów, raczyż Wielmożny Pan z całą energią i gorliwością obywatelską zająć się tą sprawą. Obecnie jest pożądanem, aby gdzie tylko nadarzy się ku temu sposobność, badać opinię wyborców, kogoby posłem swoim mieć chcieli, objaśniać ich o faktycznym stanie rzeczy, przestrzegać, aby niepowołanym agitatorom radykalnych stronnictw balańców się nie dawali.

Komitet centralny niewątpliwie z równą gorliwością popierać będzie kandydatów, czy to konserwatywnego, czy liberalnego obozu, jakoteż włościan poważnych, rozsądnych, pracowitych. Komitet jednak zasadniczo zaznacza, że kandydatury takich tylko obywateli popiera i zalecać może, którzy przede wszystkim oświadczą się za bezwzględna solidarnością Kola polskiego w Wiedniu, takowej bez zastrzeżeń poddadzą się i zobowiązują się przestrzegać najściślej tej solidarności przez cały czas postępowania.

Katolicki program robotniczy.

Lwów d. 16 stycznia.

Mało komu z po za kół, zajmujących się bliżej ruchem socyalnym w naszym kraju wiadome jest powstawanie od niedawna coraz liczniejszych związków robotniczych katolickich, o ich i bez rozgłosu pielęgnowanych dodatnie zalety charakteru polskiego rękodzielnika, pracującego nad budową szczęścia dla niego na wypróbowanym i bezpiecznym gruncie zasad katolickich i narodowych. Te katolickie związki robotnicze stanowią ceną przeciwwagę w obec organizacyi związków socyalistycznych, które nie są niczem innym, jak tylko bezmyślnymi gromadami zbalańcowanej młodzieży, służącej bezwiednie za narzędzie

w rękę oplacanych z kasy żydowskiego internacjonalu agitatorów zawodowych.

Jednym z takich katolickich związków robotniczych jest utworzone zaledwie przed kilku miesiącami we Lwowie polityczne stowarzyszenie robotnicze pod nazwą Jedność. Niedawno ono istnieje, a już wywiera silny wpływ na umysły tej zdrowej, niezaputej masy rękodzielników naszych, która po starciu, swego nie daruje, ale nikomu wydzierać niczego nie chce; nie zabiera się do wyrzucania całego porządku społecznego do góry nogami, ale spokojnie i rozważnie dąży środkami lepszymi do polepszenia doli robotnika — wspólną pracą, natchnioną duchem braterstwa, mądrą rozważną praktyczną świadomością celu podejmowanych usiłowań.

Jedność szuka dróg szczęścia dla robotnika naszego nie w teoryach Marxa i Lasalla, nie chce go karmić gruszkami na wierzbie, ale za podstawę działania przyjmuje proste a najpewniejsze prawdy katechizmu, historycy ojczystą uważa za naukę, a obywatelską ambicyę robotnika zaspołoki pragnie szlachetnie zrozumianem wykonywaniem obowiązków obywatelskich.

Jakimi Jedność kieruje się poglądami, dobitnie świadczy uchwalony właśnie przez zjednoczonych w tem stowarzyszeniu rękodzielników program polityczno-socyalny. Program ten brzmi:

Stowarzyszenie katolickie robotników „Jedność“ żąda, aby na podstawie zasad katolickich i narodowych przeprowadzona została legalna akcyja polityczna w celu osiągnięcia sprawliwych żądań robotników, zmierzających do osiągnięcia zabezpieczenia ich dobra moralnego, religijnego i materialnego, tudzież usunięcia bezprawnego i niesprawliwego wyzyskiwania ich pracy.

Żądania te są:

1. Ustanowienie pewnego minimum płacy.
2. Ustanowienie dnia pracy w maksymalnej ilości 10 godzin dziennie, przy pracy za szkodliwej srodowiu 8 godzin dziennie.
3. Zniesienie nocei pracy kobiet i dzieci, tudzież ustanowienie kobiecego nadzoru nad pracą kobiet i dzieci.
4. Ustanowienie maksimumu pracy w dzień i w noc, tudzież ustanowienie wieku, poniżej którego dzieci nie mogą pracować.
5. Świecenie zupełne niedziel i świąt.
6. Budowanie przez rząd i kraj tanich i zdrowych mieszkań dla robotników, tudzież nadzór nad mieszkaniami dostarczanymi robotnikom przez pracodawców.
7. Energicznniejsze niż dotychczasowe prawodawstwo dla powstrzymania lichwy i uziemiozłone obchodzenia prawa o lichwie.
8. Ubezpieczenie na wypadek choroby, niezdolności do pracy, sieroctwa, wdowieństwa, bezwinnego bezrobocia, a to w drodze

wyboru w instytucjach prywatnych lub państwowych.

9. Ubezpieczenie emerytury po 30 latach pracy w danym zawodzie licząc od dwudziestego roku życia.

10. Udział robotników w inspekcjach przemysłowych.

11. Dostarczanie prawodawczych rękodzielnic katolickim rodzicom, iż dzieci będą wychowywane w duchu katolickim i narodowym przez katolickich nauczycieli.

12. A wskutek tego zapewnienie kościolowi potrzebnego wpływu na wychowanie.

13. Dla osiągnięcia powyższych religijnych, narodowych i ekonomicznych celów, żądamy, aby postawie polscy występowali w parlamencie zawsze pod względem solidarności religijnej i narodowej.

14. Aby po dokładnem zbadaniu spraw robotniczych przystąpili do spełnienia reformy socyalno-politycznej na podstawie niniejszego programu.

15. Aby w stosunkach parlamentarnych utrzymywali przyjazne stosunki z temi stronnictwami, które walczą na gruncie katolickim dążąc do naprawy zwichniętych stosunków socyalnych. —

16. Aby w stosunkach parlamentarnych utrzymywali stosunki przyjazne z temi stronnictwami, które walczą nadużycia kapitału z zastrzeżeniem autonomicznych i narodowych praw kraju naszego.

Widzimy w tym programie postulaty, które nowe stowarzyszenie ustawodawstwo właśnie po myśli wyrażonych w nich życzeń rozwiązało już w teoryi, chociaż w praktyce mało kto wie o tem, inne są już na porządku dziennym — a nie ma żadnego takiego następu w tym programie, który razby doktrynerstwem jałowem. Jasno i po prostu wypowiedziadają w nim rękodzielnicy nasi, czego im do szczęścia potrzeba, czego sobie życzą, a ponieważ chcą ich są poczciwie, a myślą mądre, dlatego usiłowaniam Jedności katolickiej życzymy serdecznie: Daj Boże szczęście!

Hr. Gutchowski w Berlinie.

Lwów d. 16 stycznia.

Równocześnie z wyjazdem hr. Gutchowskiego do Berlina ogłosił Pester Lloyd artykuł, mający widocznie służyć jako półurzędowy komentarz do tej podróży, ale i pomimo tego zasłużył na najwyższą uwagę. Czytamy w nim:

„Mnóstwo pogłosek i kombinacyj, jakie wywołała podróż hr. Gutchowskiego do Berlina, nie przygluszy mianowicie hr. Murawiewa kierownikiem ros. ministerstwa spraw zagranicznych. Już się zbiegły się te dwa fakty przypadkowo, tak samo jak rosyjski Nowy rok, na który owa nominacyja zapowiedziana była, i pruska uroczystość orderowa, która ową podróż

spowodowała. Jednakowoż sądzimy, że nominacyja Murawiewa wpłynie na rozmowy niemieckich i austro-węgierskich meków stanu w Berlinie. Ogółowi zdaje się przejście od ks. Lobanova do ks. Murawiewa nie bardzo naturalnem, więc też nie dziw, że na wizyty berlińskiej naszego ministra spraw zagranicznych dzisiaj inaczej się zapatrują niż przed kilkoma dniami.

Ale już się w tym wypadku, w który nie wierzymy, iżby o zmianie polityki rosyjskiej słusznie mówić można było, nie umielibyśmy powiedzieć, ooby teraz w Berlinie nowego a zwłaszcza co lepszego i korzystniejszego układać miano ponad to, co z kordialnych stosunków przyniesiało ma przez się wypływa. Wszakże przymerze to obmyśliło i wypadek zagrożenia pokoju Niemiec lub Austro-Węgier, lub też ich obojga, albo pokój świata, czy to przez Rosyę, czy przez Rosyę i Francyę — a jak to rozszerzone Włochami przymerze dotychczas w okolicznościach nawet bardzo krytycznych okazało się przedmurzem pokoju, a nawet siłą zwabiającą do pokoju, tak też i nadal pozostanie.

A ta otucha jest tem bardziej niesprawliwiona, ile że rękodzielnic pokój, jakie trójprzymerze daje, potęgują się w miarę tego, jak wszystkie niejasne, wątpliwe, dwulicowe ze stosunku tego usunięciem zostaje, a z drugiej strony nienależące do trójprzymerza mocarstwa coraz bardziej porzucają domysł, że wierność pomiędzy sprzymierzeńcami nie jest silną jak opoka. Sztucznie częstokroć podsykana podejrzliwość, że ostatecznie trójprzymerze jest w gruncie zaczepnem, dawno się rozwiła, ale natomiast zaciebrano sobie ręce na przypuszczenie, że ścisłość przymerza tylko dopóty trwa, dopóki seryo na próbę nie będzie wystawiona. A w tej mylniej rachubie tkwiło jądroski niebezpieczeństwo, bo podsycała każdą chętkę ambitną. Na szczęście ta rachuba już upadła i obecnie musi wszędzie ponowić przekonanie, że sprzymierzone mocarstwa niezłomnie idą ramię do ramienia.

A nie ma tu wcale na myśli rozstroju z czasu bismarkowskiej wrywy rewelacyjnej. Ta historia dawno utonąła w zapomnieniu, a jeżeli celem jej było nawarzenie licha, to owszem działo to, iż się przyjaciele jeszcze ściślej zwarli, aby nawet o cieni jakowej dyferencyi posadzać nie było można. Nie chodzi nawet o zupełnie już strawiony traktat neutralności (niemiecko-rosyjski), ale o całą metodę Bismarka z ostatnich lat jego rządów, o tę z jej mimowolnych skutków nieistniejącą nie całkowicie uleconą metodę, która formalnie parła do tego, aby w cały świat drogą sugestyi wpoił niesamowity strach przed Rosyanami,

a w Rosyan poczucie wszechwładzy boskiej. To ciągle podlizywanie się do łaski Rosyi, to podporządkowanie nawet potrzebę współsprzymierzeńców pod życzenia i dążeń Rosyi, to żarliwe staranie, aby Rosyę utrzymać w dobrym humorze, to ostentacyjne proklamowanie myśli, że Niemcy zależą od przyjaźni Rosyi i prowadzenie takiej polityki w praktyce — to wszystko może było natchnięte potrzebą utrzymania pokoju, ale skutek był jedynie ten, że coraz bardziej wzmagala się fuma rosyjska i coraz wyżej rosła potęga Rosyi i jej powaga.

Przykład Niemiec, a więc potęncy kierującej, rozkazującej, nieodrównanie rozporządzającej środkami materialnymi, musiał na mniej silnych i mniej znaczących dmielać nastraszająco i demoralizująco, i wszędzie się musialo tworzyć to wyobrażenie, że losy ludów i krajów od marszczenia brwi carskich zależą. Tylko takim sposobem mogło dojść do tego, że dzisiaj cały europejski świat cywilizowany jak zaklepył awiat, czy hr. Murawiew jest nastojaszco rosyjskim w drugim czy trzecim stopniu porównania, czy on inspirował od cara czy od carowej wdowy pobiera, czy jutro lub może dopiero pojutrze da impuls do nowej wędrowki ludów.

A przecie jak dziecinnie było, lekoczący wielkie znaczenie Rosyi i jej siły, tak samo też byłoby dziecinne nie widzieć tego, że pokój świata jest dla Rosyi ocnajmniej tyle niezbędny, co dla świata nierosyjskiego i że Rosya wojenną polityką zaborczą nierównie więcej się naraziła, niż reszta mocarstw. Nad tem, że na tyłach pułków, które w pole wyruszyły, mogły powstać wróg wewnętrzny, któryby obrzymił do państwa na wszystkie ręki podpałił; i wrychych wewnątrz państwa sił wojnaby nie wywołała na zewnątrz, aleby owszem do wulkanicznego wybuchu im dopomogła; że w razie pobicia Rosyi autokracya runęłaby w gruzy i rewolucya kraj by rozszarpała — nad tem dzisiaj rozchodzi się nie myślimy. Ale to przedewszystkiem pewna, że z poczucia samolitości narodowej, z potrzeby wolności, z tradycy cywilizacyjnych części świata — mniejsza o to, czy istnieją lub nie przymerza spisane — wywiązały się u wszystkich wielkich i małych odpór, któryby zdrugotał nowy najazd barbarzyństwa na pokój i cywilizacyę ludów — odpór, któremu Rosya nawet w spółce z Francyą nie podolała.

I nie jest to fantazmat — to tylko trzeźwe rozważenie pobudek, publicznem poczuciem Europy władających. Wojny ostatnich czasów były wynikiem i koniecznością przetwarzania się dziejowego, których powstrzymanie, a już wcale cofnąć nie było podobna, a jednakowoż jak trudno świat się

Reforma podatkowa.

(Przekł. prof. uniwersytetu dr. Stan. Głabickiego, wygłoszona 9. bm. w lwowskiej Radzie miejskiej, spisana wedle stenogramu a poprawiona i uzupełniona przez prelegenta dla Gazy Narodowej).

V.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw

obowiązanych do publicznego zdawania rachunków.

Przedsiębiorstwo obowiązane do publicznego zdawania rachunków dzieli nowa ustawa na dwie kategorie; do pierwszej należą przedsiębiorstwa zarobkowe, do drugiej przedsiębiorstwa ogólne i związki na własnej pomocy oparte. Podział ten ma przy wymiarze podatków praktyczne znaczenie.

Do pierwszej kategorii zalicza ustawa wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne i komandytowe na akcyę, gwarancyę, zakłady ubezpieczeń, oprócz wzajemnych, publiczne zakłady kredytowe, koleje żelazne państwowe, przedsiębiorstwa stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, o ile stowarzyszenia nie ograniczają swej czynnej działalności na swoich członków.

Do drugiej kategorii zalicza ustawa stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które swoją działalność ograniczają na swoich członków. Przytem ustawa bliżej w §. 85 określa pojęcie takich stowarzyszeń, obejmując niemi także takie stowarzyszenia, które

korzystają z kredytu od nieczłonków, składają swoje depozyty w zakładach innych, kupują towary od nieczłonków (stow. konsumcyjne, towarowe i rolnicze) lub produkty wytworzone przez swych członków sprzedają nieczłonkom (stow. produkcyjne, magazynowe i obdytu). Dalej zalicza ustawa do tej kategorii kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń wzajemnych, kasy zaliczkowe krajowe założone z funduszy kontrabyucyjny i podatkowych, oraz kasy zaliczkowe gminne.

Niektóre zakłady i przedsiębiorstwa uwalnia ustawa od tego podatku, mianowicie: przedsiębiorstwa, które na mocy specjalnych ustaw są uolnione od dotychczasowego podatku zarobkowego i dochodowego, na czas trwania tego uolnienia; towarzystwa i związki stowarzyszeń nieobliczone na zysk, oparte na zasadzie wzajemności, oraz fundusze ubezpieczeń i wsparć, założone przez publiczne korporacye lub przez przedsiębiorców dla swoich urzadzików, służby, robotników i pomocników, niemniej inne podobne związki (np. włościan i drobnych przemysłowców), o ile takim związkom minister skarbu przyzna to uolnienie ze względu na ich cele publiczne, dobroczynne lub ogólnego dobra; pocztowa kasa oszczędności, kasy zaliczkowe krajowe o ile wypożyczają tylko własne kapitały i kasy pożyczkowe wedle systemu Raiffeisena; stowarzyszenia rolników dla nabycwania wspólnego nasion, nawozu, bydląt, maszyn i innych potrzeb rolniczych (o ile przytem nie ma podziału czystych zysków) tudzież dla wspólnego przetwarzania i zbywania rolniczych produktów członków, byle

nie w osobnych stałych sklepach poza siedzibą produkcyi; nakoniec podobnie jak dotychczas będą wolnymi od podatku nadal stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które ograniczają swoją działalność na swoich członków, tudzież kasy zaliczkowe krajowe i gminne, jeżeli ich czysty dochód roczny nie przewyższa kwoty 300 zł.

Co do banku austriacko-węgierskiego pozostawia ustawa w mocy obowiązującą „na czas trwania ustawy z 21 maja 1887“ co do opodatkowania przepis statutu bankowego. Postanowienie to atoli jest o tyle nielogiczne, że statut bankowy traci moc obowiązującą już z końcem r. 1897, nowa zaś ustawa podatkowa wchodzi w życie dopiero z początkiem r. 1898. Podstawą wymiaru podatku od przedsiębiorstw jest w regule ich czysty dochód osiągnięty w ostatnim roku administracyjnym. Dochód ten stanowią przedewszystkiem przewyżki bilansów, bez względu na sposób ich użycia, czy np. zostają rozdzielone w formie procentów, dywidend, tantiem, czy złożone w funduszu rezerwowym, lub przeniesione na rachunek przyszły. Dla celów opodatkowania będą jednak przewyżki bilansów uzupełnione i sprostowane, przez doliczenie do nich pewnych pozoyty wydatków, a odliczenie pewnych dochodów. Mianowicie mają być doliczone wydatki, wyłożone bądź dla powiększenia kapitału stałego, dla pokrycia strat z dawniejszych lat, na sumy gwarancyjne, subwencye i darowizny oraz na podatek zarobkowy. Natomiast ma być dochód zmniejszony o pewne pozoyte wydatków administracyjných jak n. p. z powodu zużycia inwentarza, zapłacone odsetek biernych, tantiem nale-

żących się urzadzikom, datków dla celów ich zaopatrzenia i t. p., niemniej o pewne pozoyce dochodów, jak: otrzymanych sum gwarancyjnych lub zaliczek państwowych, tudzież dochodów opodatkowanych już podatkiem gruntowym, domowym lub zarobkowym.

Stopa podatku wynosi w ogólności 10% od czystego dochodu, podlegającego opodatkowi, w każdym jednak razie przynajmniej 0.1% od całego kapitału zakładowego przedsiębiorstwa, a w zakładach ubezpieczeń akcyjnych ocnajmniej 0.1% od sumy czystych rocznych netto-premij. Dla zakładów ubezpieczeń wzajemnych, oznaczona jest z góry stopa 0.1%, od sumy rocznych netto premij. W ten sposób przedstawia się podatek zarazem jako podatek zarobkowy i majątkowy.

Stopa podatku będzie chwilowo podniesiona o 1/2% czystego dochodu, jeżeliby dochód z podatków bezpośrednich o tyle nie dopisał, że najwyższa granica opustów, zapewniona dla podatku gruntowego, domowego i ogólnego zarobkowego, nie byłaby jeszcze osiągnięta. Od tej podwyżki stopy uwalnia jednak ustawa z góry przedsiębiorstwa dobra publicznego, założone przez sejmy (np. Bank krajowy), tudzież towarzystwa kredytowe ziemskie.

Stopa podatkowa może być dla pewnych towarzystw akcyjnych jeszcze wyższą. Jeżeli mianowicie towarzystwa akcyjne wypłacają dywidendę przewyższającą 10 proc. wypłaconego kapitału akcyjnego, wówczas wynosić będzie stopa podatku od sumy użytej na wypłacenie dywidendy wyższą sięgającą od 11 proc. do 15 proc. kapitału dodatkowo 2 proc., zaś od sum użytych

na wypłacenie jeszcze wyższą dywidendy, 4 proc.

Natomiast przynajmniej pewne ulgi podatkowe kasom oszczędności, stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym, oraz funduszom propinacyjnym. Kasy oszczędności płacić będą podatek wedle rozmaitej stopy, stosownie do wysokości swego czystego dochodu, mianowicie 3 proc. od dochodu do 10.000 zł., 5 proc. od wyższego aż do 100.000 zł., 7 1/2% proc. od jeszcze wyższego aż do 200.000 zł., nakoniec 10 proc. od dochodu czystego nad zł. 200.000. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, ograniczające swą działalność na członków, niemniej kasy zaliczkowe, płacić będą podatek od pierwszego tysiąca dochodu tylko w trzech dziesiątych (jak dotychczas), od wszelkich zaś dalszych sum w pięciu dziesiątych częściach. Jeżeliby dochód w ten sposób obliczony nie przewyższał kwoty 600 zł., wynosić będzie stopa 8 1/2 proc., zresztą zaś 10 proc. — Stopa nałożona na dochód funduszy propinacyjnych krajowych wynosi 10 proc., ale z dochodu podległego podatkowi będą wyłączone dochody z subwencyi państwowej, z opłat szynarskich i innych publicznych opłat i gwarizywn, oraz wydatki, złożone na o procentowanie i umorzenie obligacyj propinacyjnych i na zapłaconie podatku kuponowego. W każdym jednak razie podatek musi co najmniej wynosić 0.1 proc. od całego kapitału zakładowego, którym dla galicyjskiego funduszu propinacyjnego jest suma kapitału emisyjnego w kwocie zlr. 62,200,000.

Podatek zarobkowy od tych przedsiębiorstw przypisuje się w gminie siedziby przedsiębiorstwa i produkcyi,

gdy siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w siedzibie produkcyi, wówczas przypisuje się w siedzibie przedsiębiorcy od przedsiębiorstw górniczych i przemysłowych 20 proc., zaś od handlowych asekuracyjnych i kredytowych 50 proc., resztę zaś w siedzibie produkcyi.

Podatek od kolei żelaznych ma być przypisanym w tej gminie, w której przedsiębiorca lub naczelny zarząd ma swoją siedzibę, w wysokości 10 proc. a w wysokości 25 proc. w tej gminie wówczas, jeżeli kolej przechodzi przez kraj, w którym się ta gmina znajduje (dotychczas obliczono 40 proc.) Reszta dochodu, tj. 90 proc. a względnie 75 proc., ma być rozdzieloną pomiędzy kraje, przez które kolej przechodzi, w stosunku do długości linii, a podatek ma być przypisanym w trzech czwartych częściach w siedzibie dyrekcyi ruchu, ewentualnie w stolicy kraju, a w jednej czwartej we wszystkich innych gminach, przez które kolej przechodzi, w stosunku do średniej, co pięć lat obliczanej, wydajności podatkowej bezpodatnych (prócz podatku osobisto-dochodowego) z każdej gminy. Dla kolei państwowych przypisuje się podatek w owych trzech czwartych częściach w każdym razie w stolicy kraju.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego zdawania rachunków, wymierza władza podatkowa pierwszej instancyi na podstawie faisy; podatek jest płatnym w czterech ratach kwartalnych, podobnie jak ogólny zarobkowy.

Podatek od kolei żelaznych ma być przypisanym w tej gminie, w której przedsiębiorca lub naczelny zarząd ma swoją siedzibę, w wysokości 10 proc. a w wysokości 25 proc. w tej gminie wówczas, jeżeli kolej przechodzi przez kraj, w którym się ta gmina znajduje (dotychczas obliczono 40 proc.) Reszta dochodu, tj. 90 proc. a względnie 75 proc., ma być rozdzieloną pomiędzy kraje, przez które kolej przechodzi, w stosunku do długości linii, a podatek ma być przypisanym w trzech czwartych częściach w siedzibie dyrekcyi ruchu, ewentualnie w stolicy kraju, a w jednej czwartej we wszystkich innych gminach, przez które kolej przechodzi, w stosunku do średniej, co pięć lat obliczanej, wydajności podatkowej bezpodatnych (prócz podatku osobisto-dochodowego) z każdej gminy. Dla kolei państwowych przypisuje się podatek w owych trzech czwartych częściach w każdym razie w stolicy kraju.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego zdawania rachunków, wymierza władza podatkowa pierwszej instancyi na podstawie faisy; podatek jest płatnym w czterech ratach kwartalnych, podobnie jak ogólny zarobkowy.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego zdawania rachunków, wymierza władza podatkowa pierwszej instancyi na podstawie faisy; podatek jest płatnym w czterech ratach kwartalnych, podobnie jak ogólny zarobkowy.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego zdawania rachunków, wymierza władza podatkowa pierwszej instancyi na podstawie faisy; podatek jest płatnym w czterech ratach kwartalnych, podobnie jak ogólny zarobkowy.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego zdawania rachunków, wymierza władza podatkowa pierwszej instancyi na podstawie faisy; podatek jest płatnym w czterech ratach kwartalnych, podobnie jak ogólny zarobkowy.

(C. d. n.)

Plótna, szirtingi, bielizna damska i męska, chustki do nosa, obrusy, ręczniki, pończochy, skarpetki — poleca najtaniej

Magazyn Schayerów we Lwowie.

z niemi oby!l. Przeciw wojnie, która by nie wypływała z takich musów, przeciw wojnie idea etyczna nie zla-godzonej, z jednego chucia zaborcza, z drugiego slepa msciwoscia podkto-wanej, przeciw takiej wojnie wzburza-nej wszystkie wolne i cywilizowane narody — a obruzenie to nie jest za-dana potega abstrakcyjna, albowiem nieomylnie czyniami sie zadokumen-tuje.

Otoż wiedza o tem w Rosyi z pe-wnoscia tak samo jak gdzieindziej, i wierzymy w zamilowanie pokoju u Rosyan. Szlachetne intencje miedego cara z pewnością sa wstrętne wszelkim chciwym krwi przedsiwzięciom, i juz dlatego jesteśmy przekonani, że hr. Murawiew nie zboczy z torow po-przednich swoich. *Ala mniejsza z tem! Wyzwolenie ze strachu przed Rosyą, z niestychanym artystem gorączkowym wy-twarzaniem, jest lepszą rekoncją pokoju, niż pelanie ze strachu przed Rosyą.*

Dlaczego Bismark pomimo swego dumnego powiedzenia: „My Niemcy boimy się Boga, a zresztą nikogo!“ żywi i z pietyzmem pielęgowal tego stracha, to należy do niezgłębionych tajemnic tego wielkiego męża stanu. Ale co tem dokazał, to już nie jest tajemnicą; widzi to każdy, kto ma oczy — a zaprawdę nie mamy żadnego powodu do podtrzy-mywania tej dziwnej tradycyi.

Bezpieczeństwu i pokojowi dobrze pod ochroną trójprzymierza, a przyniemu ostatniemi laty przyby-ło owszem rekonją mocy, ponieważ wszystko, co było wątpliwego we wza-jemnych stosunkach sprzymierzeńców, usunięte zostało. Co jeżeli się odwie-dzinami hr. Goltuchowskiego w Berli-nie demonstruje, będzie to nowa przys-ługa dla potrzeby pokoju u ludów, i pomimo komentarzy francuskich do nominacyi Murawiewa, potęguje po-zwieszoną otuchę w utrzymaniu po-koju“.

Ces tsganes.

(Z Paryża.)

— Niech licho porwie tego szefa d'orchestre Rigota z jego szczęściem donżuaniskim! — wołał niedawno na paryskich bulwarach des Italiens do-wcipni i niedowcipni kronikarze „żur-nalów“.

— Oho! znasz pan jeszcze dzie-śię przykazań Bożych, mon cher confrère? — pytał takiego kolega.

— Uspokój się pan, zawiść nie na-leży do zbioru moich wad! — odpo-wiadał tamten ze śmiechem. — Tego tylko właśnie nam brakowało, aby się księżniczka i milionerka zachowała w jakimś cyganie węgierskim. Teraz te wszystkie czarne duchy, których wi-działem w peszteńskich kawiarniach, jak wściekle obrabiali swoje instrum-enty — tous ces gaillards endiablés — będą o podobnym szczęściu mar-zyli.

— Eh bien?

— Eh bien, se sera une invasion! Gotów jestem złożyć się, że cygan-skie kapela zaczyna się teraz w Paryżu tak mnożyć, jak króliki. Już i tak dzia-łają za dużo mamy matzki po kawiarni-ach. W przyszłości będzie jeszcze gorzej: vous le verrez! Była raz u nas pora, w której mówiono, że każdy francuski żołnierz nosi buławę mar-szałkowską w tornistrze, teraz zaś roz-pocznie się pora, w której każdy węgierski cygan będzie miał nadzieję zdobycia serca jakiej markizy albo księżny...

O toczące żony księcia de Chimay z węgierskim cyganem Janczym Rygą, wiedzą już mniej więcej wszyscy, nie wiedzą tylko tego ciekawego szczegó-łu, że ten „tout Paris“, który zna wiele romantycznych historii, pokrytych do dziś dnia zasłoną tajemniczo-ści, o romansie cygana z księżniczką, zio nie wiedział aż do ostatniej chwili.

A przecież księżna de Chimay para-dowała niemal publicznie ze słabostką swą do prawauka Faraonów. Pawilon Chinois położony tuż u wejścia do la-sku Bulońskiego jest jednym z najlu-bieńszych miejsc zabawy francuskiej stolicy. Często tam zakochana para przystuchiwała się dźwiękom ognistych czardaszów.

Zdaje się że cała historia skończy się dla Rygi — „monsieur Rigot“ jak go tu nazywają, s'il il vous plait — bardzo dobrze, mianowicie małżeń-stwem, o którym w rodzice wielkich Faraonów będą potomkowie po stuleci-ach jeszcze z dumą opowiadali. Na-wet cygan i nawet na obczyźnie może pić z kielicha miłości, ale chociaż do brązowego muzykanta Venus Cypria uśmiechnęła się bardzo słodko, to je-dnak jest on pierwszym, który się może pozoczyć, że zdobył szturmem serce księżniczki i kilkakrotnej milio-nerki. Przeciwnie na wnet Patykar-ska Ferke, niedawno pochowanego w Paryżu, który na żonę zdobył sobie órkę bogatego, a nawet można po-wiedzieć straszliwie bogatego fabry-kaanta czekolady. A legenda wymaluje, że Rygi jeszcze wspanialszymi barwami. Uczyni ona z księżny de Chimay królową, która porzuciła tron, aby móc poślubić ukochanego Janka.

A stare babki w przyszłe stulecia będą cyganiskim dzieciom po szatach cuda opowiadały o obrazy skrzy-niach pełnych dyamentów, szmar-gdów, rubinów i dukatów, które księ-żniczka wniosła w posagu swemu u-kochanemu.

Cyganie, wracający z obczyzny do domu, w opowiadaniach nie bardzo się ściśle trzymają prawdy. Ze potra-fią zdobywać łaski kobiet, należących

do klas wykształconych, a nawet wy-sokich, to nie jest bajką, tego dowie-dli poprzednio „mały Ferko“ a o be-cie — „piękny Janczy“. „Aż trudno u-wierzyć“ mówił pewien amfijon cy-gańskiej kapeli, ile listów słodkich od-bierał młodzi moi brązowi towarzy-szy! „Niekiedy trzy Heleny wydzierają sobie wzajemnie jednego Parysa. Kur-sują o tem rozmaite anegdoki.“

Raz w pewnej restauracyi w Neu-illy było niezmiernie wesoło. Sześć kapel cygańskich święciło uroczyste wesela pewnego przystojnego młode-go muzykanta. Można było w tem o-toczeniu, przed stołami, obławowanymi samymi węgierskimi potrawami, słuchając nieskończonych czardaszów i głośniejszych wykrzykników, łatwo można było przypuścić, iż się nie jest w Paryżu lecz w środku jakiegoś cy-gańskiego obozu na Węgrzech. U sto-ła, zarezewowanego dla honoracyo-zów siedziała kobieta piękna, ale nie-oo ekscentryczna. Nosiła jedno z do-skonale w całej środkowej Europie znanych arystokratycznych nazwisk. Co chwila unosiła się nad oryginalno-ścią zabawy, a w rzeczywistości dale-ko więcej od muzyki interesowała ją muzykanci, nie spuszczała zwłaszcza oka z jednego, z prymasa, prezentują-cego się bardzo elegancko we fraku mienianym i dobrze przylegającym. Niezbyt on daleko stoi od bohatera najnowszego cygańskiego romansu. Trzeba było być ślepym, aby nie za-uważyć, z jaką przyjemnością oczy młodej a wspaniałej pani śledziły młodego brązowego wirtuosa, który ze skrzypek wydobywał najjaśniejsze tony.

Czy i on umie tańczyć czardasza? zapytała nagle hrabina.

Hrabino, każdy Węgier tańczy czardasza.

W pięć minut później, gdy jej wy-łożono zasady laszów i fryszki, wi-dział ją można było, jak szalała w tańcu w ramionach młodego muzykanta z całym zapalem kobiety myślo-wej i pełnej temperamentu. Pozostał jej używkielowanym tancerzem, póki późna godzina nocna nie ostrze-gła jej i całego towarzystwa, że czas się rozjeżdżać. W dwa dni później klienci kawiarni „Grand“, w której ów dziwny tancerz był najętym skrzy-pkiem, wiele się zdziwili, spostrzegłszy u jednego ze stołów samotną a uderzająco piękną i elegancką damę. Wybrała stół najbliższy muzykom i zaczęła uśmiechniętego prymasa odszczególniać mdlejącymi spojrze-niami i czu i słówkami szepotanymi od czasu do czasu w taki sposób, że mo-żna było natychmiast całą tajemnicę odgadnąć.

Zapewne niejedną zapyta, czem się to tłumaczy, że p. Wenera węgierskim brunatnym skrzyppkom na obczyźnie więcej łask okazuje, niż w domu? *Mon dieu*, za tem ich powodzeniem kryją się te same przyczyny, które starych i młodych paryskich selado-nów prowadzą do buduarów wszelkie-go rodzaju egzotycznych piękności. Jest to powab, który ma zawsze no-wość, rzecz niernana i cudzoziemska. Był w Paryżu czas, kiedy było sz-kiem mieć za kochankę Rosyankę, Wę-gierkę, Kreolkę, jednym słowem pię-kną cudzoziemska. Ludzie z najzna-komitszych rodzin, którzy byli w arystokratycznych salonach i klubach nie dopuścili najbliższego przekrocze-nia praw etykiety, lubią, jak powie-dział dowcipny pisarz francuski, w bu-duarach kobiet półwiatka, stanowią-cy szumowny społeczeństwa, razem z frakiem zrzucać dobry ton i dobre zachowanie się. Potomkowie błękitno-krwistych rodów uganiają za śpie-waczkami i cyrkownikami, baletnicami i szwaczkami, a za to hrabiny i księ-żniczki wysyłają słodkie listki do śpiewaków i akrobatów, cygańskich prymasów i poetów z *cabarets artistiques*.

A zresztą te dystyngowane panie, które chodzą do eleganckich nocnych restauracyi czy to w towarzystwie zbławowanego męża, czy też przyja-cielu, również przesyconego wszel-kiego rodzaju uciechami, mają ta-ką doskonałą sposobność zwróce-nia całej uwagi na grających tam cy-ganów! Nie zapomniałyby się nigdy do tego stopnia, aby więcej niż jedno spojrzenie rzucić na wieńczących u innych stołów klubownic, młodych i starych panów „haute nocte“ i to spojrzeń przelotne tylko, nawet ko-łota w towarzystwie wyokucrodzone-go przyjaciela nie odważa się przy-patrywać bliższym jej sąsiadom. Za to wolno i może grande dama do woli przypatrywać się cyganom, grającym w jakimś kącie sali. Włosy ich czar-ne jak skrzydła kruce, ciemna pierś, wesołnie rysy twarzy, złotem pla-merowane czerwoną, błękitną albo zie-łoną atyle rzucają się w oczy. Wę-gierski obcisły kostium zdradza nie-raz tęga budowę ciała, szerokie barki i zgrabną figurę. Muzyka ich tobie nie-ogniem i posiada urok rzeczy niezwy-klej, oryginalnej. Idzie tem łatwiej do głowy, że przy wieczerzy pije się ty-ko szampana.

Przedewszystkiem prymas zwraca na się powszechną uwagę obecnych. Jest to zupełnie inny *chef d'orchestre* niż jego francuscy albo za Francuzów uchodzący niemieccy i czeszy kole-dzy. Ten w atyły blizszości i migającej się nie wywija paleczką, lecz smy-czkiem, nie chowa się za fortepianem, lecz występuje śmiało z artystycznym samowładstwem na środek sali, aby pozwolił wszystkim podziwiać siebie i swoją grę.

Z pewnością, że gra z uczuciem, zwłaszcza rodzinne swoje melodeje, ale jest też próżny na tym punkcie,

żeby pokazać, iż muzyka go całego pochłania. Raz wraz uciucha orkiestra, aby pozwolił jemu samemu zagrać. Wówczas to wydobywa on, jeżeli jest istotnie dobrym grakiem, ze skrzy-pki najśladzkie i najjaśniejsze tony. Wszystkie cichnie w takiej chwili, le-dwie tu i owdzie słychoć takie wy-krzykniki jak *mais il joue très bien* albo *very good*, a nawet majestatycznie *maitres d'hotel* kiwiają poważnie gło-sami na znak uznania. Jeżeli jest w dodatku młodym i tegim, wówczas nie jedna z owych dystyngowanych dam, która meżem swoim już od do-brze znająć ich nocne eskapady, pomyśli sobie w duchu, że jednak nie byłoby to rzeczą brzydka uciąć sobie miłośny duecik z dziełnym muzykiem, co gra z takim ogniem, comme s'il avait le diable au corps.

Na obczyźnie też przynajmniej ludzie cyganom łatwiej tytuł artystów niż w ojczyźnie. Obok obfitych zysków t-n właśnie powód trzyma ich długie lata na obczyźnie. Taki cygan, gdy wróci do ojczyzny, to choć mu w Pa-ryżu księżka Wali albo wielki kniaz Aleksy rękę ścisnął, musi wysłuchać ze spokojem, jak do niego pierwszy lepszy szlachcic węgierski w restauracyi w Peczcie zawoła per ty: sta-chnąno Janczy, zagraj jeszcze raz to samo.

W Paryżu inaczej. Tam go nazy-wają monsieur i nie traktują go z wy-soką. W tłumie bulwarowym, w cylin-drze na głowie, w futrze najwiewszej zrody i z brylantową szpilką w jasnej krawacie czynie się on skończonym dżentelmenem. Nikt też mu tu nie przydepła do ocoła połowy banknotu, na to, aby drugą połowę zarobił so-bie jeszcze ognistą grą i gwałto-wniejszą.

Tu mu się posyła przez maitre'a d'hotel na talerz ludory i bilety stufrankowe, jeżeli ktoś chce usłyszeć powtownie ulubioną cygana melodeję. U Paillarda i Mairea, w salach Cubata i w kawiarni paryskiej, a Silvaina i i Voisina, gdzie amerykańską i angiel-skie naboby — najlepsza klientela węgierskich cyganów — wieczerzają z synrami uwodzicielkami, niejedną „wielki banknot“ spala w kieszeń brunatnego muzykanta.

Na każdy sposób można z wielką słusnością utrzymywać, że Paryż tyle ma „ces tsganes“, ile mu właśnie po-trzeba. Już mnożą się bardzo żalonne skargi francuskich orkiestr kawiarni-arskich na straty, wyrządane Fran-cuzom przez cudzoziemską konkurencyę, przez hiszpańskich, rumuńskich, cze-skich i włoskich skrzyppicieli i de-tystów. Niecierpliwy okrzyk: „dodaj tych cudzoziemców!“ mógłby być epilo-giem nowej inwazyi, epilogiem glo-sniejszym i stanowczym. Niestety, bo nie zawsze manna nawet brunatnym muzykom spada z paryskiego nieba.

KRONIKA.

Lwów d. 16. stycznia.

Szef galic. urzędu skarbowego. Pod tym tytułem zamieszcza *Diennik Ponański* dłuższą korespondencyę ze Lwowa, w której czytamy:

Szef galicyjskiego zarządu skarbowego, dr. Witold Korytowski (Wielkopolanin), przybywszy przed sześciu laty z Wiednia do Lwowa dla objęcia nowego swojego stano-wiska, znalazł się od razu w trudnem a po-niekąd drażliwym położeniu. Potrzeba było z całą sprężystością zabrać się do naprawy skrzyppki nieco machiny skarbowej, zaprowa-dzić ją i porządek w posiadającej roz-liczne agendy administracyi, dumie silną dłońą zakorzenione różnego rodzaju nie-sprawiedliwości, podnieść w szerokiach masach kontrybuentów poziom moralności podatko-wej. Łamać uprzedzenia, jakie żywił powsze-chny ogół do funkcyjnarystów urzędu skar-bowego, a co najważniejsza, natłnąć no-wym obywatelskim duchem personal urzędni-czy i starać się o to, aby przejął się zasa-dą, że nie ludność jest dla urzędnika, lecz on dla niej, i że — na co pokoiły właśnie nacisk w ostatniej swojej mowie w radzie państwa minister dr. Bilifski — urzędnik powinien przestrzegać zarówno interesu państwa p daki, jak i skarbu publicznego.

Sam dr. Korytowski był niezawodnie na to przygotowany, iż zamierzona przez niego w szerokiach akcyi nie będzie łatwą już dla tego samego, iż w niej znajdowało się niejedno, co musiało go wprowadzić w kolizyę z rozlicznymi interesami strou prywatnych. I w istocie w pierwszych dwóch latach urzędowania p. Korytowskiego skargi i zażalenia na „strubę podatkową“ i na pro-wadzone przez niego rzekomo w interesie fiskalizmu reformy, odbijały się bezustannie o uszy i znalazły echo nie tylko w prasie, lecz w lwowskiej radzie miejskiej, w sejmie, a nawet w parlamencie wiedeńskim. Powoli jednak w opinii publicznej, śledzącej bezwzględnie działalność nowego szefa krajowej dyrekcyi skarbowej, poczęła dokonywać się zwrot na jego korzyść, a dzisiaj cały kraj jest pełen uznania dla administracyi skarbowej, co tem więcej ma znaczenie, iż instytucya ta jest właśnie ta, której zadanie i czynności nie należą bynajmniej do popularnych. Uznanie to znalazło nawet wyraz w dwóch sprawo-zdaniach Wydziału krajowego, przedłożonych sejmowi; jest w nich mowa o tryzylowym poparcu, udzielonem przez dr. Korytowskie-go, aby zapewnić ludności tanią sól i roz-powszechnić kasy zaliczkowe systemu Reiffensena.

Nie mała jest zasługa dr. Korytowskie-go, iż potrafił asilid personal administracyi skarbowej licznym zastępem ludzi zdolnych i inteligentnych z wyższym wykształceniem akademickim. Klade nacisk na te okolicz-ności, do niedawna bowiem ujmowały się u młodzijszej naszej zwłasczaz tej, która posiadała wyższe aspiracye, tak głęboko zakorzenione

uprzedzenie do służby w urzędzie skarbowym, iż z owej kategorii skończonych prawników, tylko wyjątkowo ktoś decydował się roz-począć swoją karierę w gmachu przy placu św. Ducha. Dr. Korytowski, który doskona-le zrozumiał wielkie znaczenie żywiołów in-teligentnych w służbie administracyi skar-bowej, nie było bowiem mu tajem, iż je-dynym z powodów, że instytucya ta nie posiadała w kraju takiej powagi, jak np. na-miestnictwo lub sądownictwo, był jej per-sonal, otóż dr. Korytowski dzięki swoim sto-sunkom i popularności, potrafił dokazać tej sztuki, iż w ciągu niespełna sześciu lat po-zykał przeszło 300 ukończonych prawni-ków, pomiędzy którymi nie brakło także lu-dzi z wyższych sfer towarzyskich. Dziś wy-tworzył się taki stosunek, że nie ma już po-trzeby „zwabiać“ młodzieży skończoną do urzędu skarbowego, garnie ona się do niego z własną inicyatywą, a to tem chętniej, iż stosunki awansu są w nim dotąd ciągle jeszcze lepsze niż gdzieindziej, chociaż służba bezwzględnie cięższa i mniej przyjemna.

W dalszym ciągu omawia korespondent szczegółowe reformy i ulepszenia, jakie prez. Korytowski w administracyi skarbowej wpro-wadził i tak kończy: Wykształcony w zna-komitej szkole Dunajewskiego, przyniósł ze sobą głębokie poczucie obowiązku, gorące chęci służenia jak najlepiej krajowi i potrze-bną wiedzę. Żąda wiele od podwładnych, lecz od siebie z pewnością najwięcej.

Demeni. *Wiener Abendpost* w obec „niepolitycznego“ artykułu *Reichswehr* z powodu zamianowania Murawiewa rosyjskim ministrem spraw zagranicznych oświadcza, że ani austriacki prezydent ministrów, ani minister finansów nie pozostają w żadnym związku z tym dziennikiem.

Prezesem Rady powiatowej brzo-skiej wybrany został p. M. Urbański, zastępcą ks. Samocki z Jasienicy. Do try-bunału weszli pp.: St. Ruchlewicz, Zdzisław Madycki.

Z Radomyśla pisał nam: Na dniu 10 b. m. zamek przełowski podejmował liczny poczet gości, którym oryginalny, rzadko kiedy u nas widziany przedstawiał obraz. Wszystkie stany i wieki, fraki, siermięgi i dziecięce ubiory zlewały się w harmonijną całość. Kilkadziesiąt dzieci, uczniów szkoły młodejkiej pod przewodnictwem nauczycieli pp. Stabrawy i Gruszeckiego na uprzejme zaproszenie gospodarstwa przybyło do Przełowa i w bardzo udatnej formie przedsta-wiło „Jasełka“, ten odwieczny, a zawsze świeży dramat, który odrodził ludzkość i postanowił jej niedoścignione ideały. Ta bo-ka i najwzniejsza w dziejach ludzkich karta, która stworzyła szereg arcydzieł w poezyi, rzeźbie, malarstwie i architekturze, która natchnęła Dantego, Michała Anioła i Rafaela przedstawiona i w formie dla dzie-cięcego umysłu przystępnej — zawsze gło-bokie sprawia wrażenie. Naiwny obraz, w którym trzy królowie zawierają przysiężkę jedności i zgody z ubogimi pastuszkami pod wrazeniem narodzin Boskiego słowa, poświę-ćnia i powszechnej miłości — stanowi tło dla wszystkich ideałów ludzkości, niestety dalekich jeszcze do osiągnięcia. Pod takim wrazeniem udali się wszyscy, artyści i wi-dzowie do suto zastawionych stołów. Ale i tu to podnieść wrażenie dalej trwało. Oby-watelew okoliczne, obłopi i mieszczanin, gospodyn domu między wójem gminy a starostą, siedzieli do wspólnej wieczerzy. Wypowiedziano tu słowa, które podniosły jeszcze nastroj umysłów. Toasty wniesione przez p. starostę, ks. Mleczkę i gospodarza domu, pełne były wznieśliwych myśli i tego prawdziwego polskiego patriotyzmu, który na miłości chrześcijańskiej opiera wszystkie nadzieje nasze. Najrzetwiejsze były głosy obecnych włościan, pełne szczerzej miłości i wdzięczności dla domu szlacheckiego, który pielęgnuje i w czyn wprowadza najpiękniejsze tradycje dziejów naszych, dla domu chrześcijańskiego domu, który w Przełowie stworzył przytułek dla biednych i nieszo-cyżliwych i jedną ze stolic miłobierdza. Oby takie zebrania najczęściej się powtarzały we wszystkich stronach naszego kraju. Będą one najcenniejszym lekarstwem na prądy nienaw-iści, kraj nasz nurtujące! Oby i przyszły Sejm nasz, takim samym owiany był du-chem! Po takim duchowej biesiadzie, każdy wraca do domu lepszym człowiekiem, le-pszym chrześcijaninem.

Na polowaniu odbytem w dniu 11. i 12. bm. w lasach dóbr hr. Debińskiego w Jarosławiu, ubito 25 jacyr, 11 koszów, 6 liów, 3 diki i cietrzewia. Szczegółe dopi-sko p. Linderskiemu, który w dniu drugim zastrzelił 1 zajca, 1 kozła, 1 cietrzewia, 2 liy i 2 diki.

Czworaki. W Łagiewnikach pod Kra-kowem, powiła żona parobka Malarsza czwo-ro dzieci: trzech chłopców i jedną dzie-wczynę. Chłopiec jeden umarł; troje nowo-rodków żyje i są zdrowe.

W Nowym Sączu święto założone zo-stało Towarzystwo nauczycieli ludowych. Celem nowego stowarzyszenia jest popieranie szkolnictwa i interesów nauczycielskich, a nadto udzielanie członkom wzajemnej pomocy tak materialnej, jak i moralnej. Statut pozytecznego stowarzyszenia uzyskał już zatwierdzenie.

Mordereów bankiera Kohna. Stachę Jarzynę, których 31. grudnia przytrzyma-no, odstawiono według doniesień pism wie-delskich do sądu obwodowego w Wadowi-ach. Zeznali oni, że rzeczywicie ubili pak-ami bankiera Kohna w Peczynie, którego następnie obrabowali. Jarzyna napil się 11. bm. roztworu fosforowego zaparków i zmarł dnia 12. bm. Główny sprawca tej zbrodni, Jan Włodarski z Kęt, dotychczas nie został przytrzymany. Szanowna trójka wiele popo-ziła włamań i kradzieży w ostatnich cza-sach, a to w Dankowicach, w pow. bialskim i w Kreszowicach pod Krakowem.

Księżka Aleksander Imoretyński, generał gubernator warszawski pochodzi z rodu panujących do niedawna księząt kau-kańskich, posiada znaczny majątek i wybite miejsce w arystokracji. Jak zwykle w Rosyi, obrano dla kariery wojskowej i oddano go do szkoły pazioń, z której wyszedł oficerem gwardyi. Po paru latach, czyniąc zadość wymaganiom bardziej towarzyskim, niż woj-

skowym, zapisał się na wykłady w akad-emię, do której mogli wstępować oficerowie, wyjechał na Kaukaz i tam kilka lat służył wojskowo. Kiedy Aleksander II. w r. 1867 zreorganizował sądownictwo wojskowe i utworzył w Petersburgu wojenne-jurydyczne akademie, do której mogli wstępować oficerowie, posiadający wykształcenie co najmniej gimnazyalne, księżka Imoretyński jednym z pierwszych wstąpił do tego zakładu, a po ukończeniu go przeszedł znowu do sztabu generalnego i aż do roku 1875 służył w Warszawie, z początku jako pomocnik na-czelnika, potem zaś jako naczelnik sztabu wojsk w Królestwie.

Następnie krótko urzędował jako zastę-pca inspektora batalionów strzeleckich, jako komendant drugiej dywizyi gwardyi, jako szef sztabu gwardyi i wyikaj petersburskiego okręgu, aż wreszcie został naczelnym prze-szem okręgowego trybunału wojennego, póź-niej generalnym prokuratorem, i przebywszy na tem stanowisku lat jedenaście (od 1881 do 1892) przeszedł z awansem na generała piechoty do Rady państwa, skąd teraz po-wołano go do Warszawy.

Zamordowanie żandarma. Kapral żandarmeryi Wacław Bukac, stacyonowany w powiecie Pilgiam w Czechach, został o-negdaj w straszny sposób zamordowany. Przyszyby w sprawach urzędowych do są-siadującego z jego posterunkiem miasteczka Dobra-Weda, został przez burmistrza tego miasteczka wyłany za dwójkiem podejra-nych ludzi. Żandarm udał się natychmiast w poleg za nimi i wkrótce ich spotkał. Ponieważ nie mieli żadnych dokumentów, przytrzymał ich i chciał odstawić do urzędu gminnego. Dla bezpieczeństwa założył mę-żczyźnie kajdanki. W chwili, gdy samykat kłódeczkę kajdanków, schwyliła kobieta ba-gaet żandarma i sadła mu ciosy w szyję i w brzuch. Nieszczęśliwy padł na ziemię, a zbrodniarce uciekli. Po godzinie znalazło-no żandara jeszcze żyjącym, który złożył zeznania wraz z... że w ubranju ko-

biecem musiał się ukrywać przebrany mę-żczyzna. Śledztwo w toku — władze są już na tropie zbrodniarzy.

Zbiorową wystawę oprócz wystawy dzieł Hubera i wystawy klubu akwarelistów, urządził Kuensterhaus wiedeński. W tych dniach zwiadał ja cesarz, a spozstrzegły tam obrazek Ajdukiewicza „Chłopkę“ zau-ważył: prace tego artysty są zawsze dobre.

Polski kościół parafialny w Wied-niu. Dzięki usiłowaniu ministra Rittne-ra powiodło się tak zwany „kościół gwar-dyi“, w okręgu Wiednia, oddać w posiada-nie zakonu OO. Zmartwychwstańców i za-mienić na kościół parafialny polski. Subwencya państwa wynosić będzie praw-dopodobnie 10.000 złr.

Socyalistyczna huta. Z Paryża pi-szą: Słynna huta szklana, należąca do robotników w Albi, która powstała po długim zbrozobociu w Carmaux, akurat na Nowy Rok wyprodukowała pierwszą butelkę. Robert sam przyjechał zapalił pierwszą lu-dnec w piecu i zobaczywszy pierwszą bu-telkę zdecydował, że wyroby huty w Albi stać będą ponad wszelką konkurencyę. Co to znaczy dobre oko! Obiecuje wam, szano-wni czytelnicy, z zupełną lojalnością donosić o każdym powodzeniu tej nowej instytucyi, ale oczywiście musicie mi przyznać prawo do zapisywania również i wszystkiego, co nie będzie świadczyć na korzyść tej huty. Taki fakt mam właśnie do sanotowania. Ceterich robotników jut zostało wydalonych z fabryki? Za co? Pierwszy nazwiskiem Guégnot, żądał rachunków z budowy huty. Drugi, nazwiskiem Valette, powiedział, że rada administracyjna zawlece kosztuje. Trzeci, nazwiskiem Sirven, wyraził zdziwie-nie, że jak Bandot (prezes rady) się spóźnia, nikt mu nie mówi, a jak się robotnik spóźni 10 minut, odpisują mu całą godzinę. Czwarti, nazwiskiem Guéritat, ojciec pięciorga dzieci, skarżył się, że z huty chcą zro-bić partję polityczną. Wszystkich ich skaza-ne na ośm dni bezczynności, a kiedy ci sta-wili się, nie zważając na to, nazajutro do roboty, wrzuceni im wydalający papier. Ci poszli do syndykata. Syndykaci oho się po-zurumieć z zarządem huty w tym względzie. Zarząd socyalistyczny socyalistycznej huty odmawia wejścia w rozmowę z syndykatem. Syndykaci więc otwiera składowi na tych ceterich pokrzywdzonych. Zupelnie jak dotych-czas się dzieło we wszystkich fabrykach niesocyalistycznych. Ale wjeżdżają do huty w Albi. Domyślamie się, iż panuje tam dosko-nala równość, że wynagrodzenie jest jedna-kowe dla wszystkich. Otóż jesteście w gru-bym błędzie. Cały świat jest tu podzielony na... kategorie, rzemieślnicy biorą znacznie więcej niż robotnicy (t. j. ci co wydmuchi-wają szkołę wiecier biorą od tych, co palą w piecu, przenożną cięciary i t. p.), a admi-nistratorowie biorą więcej niż rzemieślnicy. Administratorowie wykazali nawet przy tej okazji moze sa wiele pieczy o swoje dobro; wykazali sobie oni 65.000 franków rocznie Fabrykant jak ma 10.000 franków to już powiada, że może „nieknie“. Ieotnie, ta cyfra 65.000 franków, jest csemś trudnem do uwierzenia. Podaj ją *Le Temps* w nume-rze z 28 grudnia a ja przez cały tydzień wahałem się ją upisać w mojej korespon-dencyi, ciągle czekając na odwołanie. Czem-że się u licha, ta socyalistyczna huta różni od każdej innej!

Tajemnicze zwłoki. Jeszcze dnia 14. b. m. znaleziono w lesie Krzyżewickim pod Lwowem zwłoki kobiety, mogącej liczyć o-kolo lat 35. Wazkie bliższe szczegóły ży-cia i śmierci nieboszczyki dotychczas nie są znane. Żandarmerya wszczęła energiczne śledztwo w tej sprawie.

Repertuar teatralny. W niedzielę popo-d. o g. 3. „Baren cy-gański“ operetka w 3 aktach Jana Straussa. Wieczorem o w pół do 8. na ogólnie żąd-anie „Jas i Malgosia“ opera w 3 aktach Humperdincka. Ostatni potęgalny występ pny Maryi Kozłowskiej. Rozpocznie „Kine-matograf“.

W poniedziałek „Popoyabdo“ komedyi Sztukiewiczia i „Kinematograf“.

Przypominamy, że w niedzielę 17. bm. wygłosi w sali ratuszowej o godz. 8. 1/2 popo-d. ka. Jan Badieni odczyt pt. „O kw-ety robotniczej w Polsce“.

Z tow. Izylwarskiego otrzymujemy następujący komunikat: Z powodu następe odwilży i niemożności odbycia na torze prób przedsięwziętych, zapowiedziane Corso ko-stiumowe na lodzie, zamiast tej niedzieli odbędzie się dopiero w niedzielę przyszłą, w dniu 24. b. m.

Ważne zgromadzenie tow. pedagogi-cznego oddziału lwowskiego odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 8 popo-d. w sali ratuszowej.

Wieczorek humorystyczny p. Gu-stawa Fiszera odbędzie się jutro w niedzie-lę o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokoła“. Program zupełnie nowy. Wieczorki tego znakomitego artysty cieszą się u naszej pu-bliczności takim powodzeniem, że sądymy, iż jej zachęcać nie potrzebujemy, gdyż ka-żdy wie, że na wieczorkach tych ubawi się znakomicie.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 16. stycznia.

Odpowiedź posła Stefanowicza na onegdajsze ataki ministra Ledebura, stanowiąca wczoraj sensacyjną dnię. — W parlamencie wyoskakiwano z wiel-kim napięciem mowy Stefanowicza, o której krępowali pogłoski, że będzie niesłychanie ostro. Powszechnie panowało mniemanie, że sprawa pomiędzy Ledeburam a posłem Stefa-nowiczem na tej jego odpowiedzi się nie skończy. Minister Ledebur wolał-by był może całą aferę w inny spoj-sób załatwić, gdyby tem samym mógł ominąć stadyum, jakie przejsz musiało na wczorajszym posiedzeniu parla-mentu.

Przebieg całej sprawy wykazał, że minister Ledebur z foteju swego jak Komisjnie rzuca podjęznaniami i jak-kołwiek równie pochopny jest w od-wolwaniu, to jednak nie może za-trzeć przykrego wrażenia onegdajsz-e-go swego wystąpi. Opinia całej lby potępiła jednorodnie onegdajszy spoj-sób polemiki ministra. „W taki spoj-sób nie obcuje się z posłami — powiedział Stefanowicz w swojej mowie, a cała lba odpowiedziała na to grómkim klaskiem.

Ledebur widocznie skutkiem inter-wencyi (mówią, że Stefanowicz posłał ministrowi świadków — dwóch człon-ków Koła) wdział się zmuszony on-egdajsze swoje ubliżające posłowi Stefanowiczowi uwagi odwołać w su-pelnosci. Gdy się zważy, że onegdaj-sza cała mowa ministra poświęcona była polemice ze Stefanowiczem, po-lemika zaś oparta była o czyste insy-nuacye, które minister wczoraj odwo-łał, to można będzie uzyskać dokładne wyobrażenie o wartości onegdajszych jego wywodów.

Stefanowicz oświadczenie ministra przyjął miloczo do wiadomości i wi-docznie tylko dlatego traktował go w przemówieniu swojem, w którym na podstawie faktów znowu jaskrawo oświatlił gospodarke funduszu religij-nego — bardzo pobłażliwie. Urzędny ministerstwa rolnictwa, słuchał wy-wodów Stefanowicza z widoczną przy-kracością a gdy skończył wynieśli się cichaczem. Ponoś i pan minister miał minę rzadką, bo przekonał się, że tra-fia kosa na kamień.

Stefanowicz w sposób bardzo do-sadny na podstawie dokumentów udo-wodnił nicosy insynuacyi ministra ja-ko byłą opozycya jego (Stefanowicza) była powodem odmownie załatwienie oferty podanej przez Stefanowicza do ministerstwa rolnictwa. Mowca przed-łożył aż stos fotografij poszczególnych budynków, należących do funduszu, z których można się było pre-konać, że są zaniedbane i wyglądały jak ruiny. Wreszcie wykazuje mowca na podstawie cyfr z preliminarza funduszu, że 50 procent dochodów idzie na administracyę i że cały obryzmi majątek funduszu przynosi zaledwie 1/4 procent dochodu.

W sposób zręczny, dowcipny i z pewną ryerską elegancją, pozostają-cą w jaskrawej sprzeczności z manie-rą Ledebura, zbijał Stefanowicz i wczoraj niektóre twierdzenia ministra, kończąc przemówienie cytatem stano-więciem dla ministra wyrażny *Wink mit dem Zaunpfahl*, mianowicie: *Und dass im heiligen romischen Reiche mit ihm su Ende die Geduld, damit er einem bessern weiche, das wolle Gott in seiner Hand*.

Mowca, członkowie wszystkich stron-nictw składali życzenia, co dla Lede-bura również znaczącym jest sympto-mem.

W dyskusyi wczorajszej o etacie ministerstwa rolnictwa przemówił tak-że Jędrzejowicz, który podniósł sprawę eksportu bydła z Galicyi i skarżył się na trudności, jakie Bank austro-węgierski nawet samopnym rol-nikom stawia.

Przed mową Stefanowicza minister Ledebur złożył następujące oświad-czenie:

Ponieważ zakomunikowano mi, że p. Stefanowicz niekiedy mi następnymi mojej wczorajszej mowy uważa się, g-ობszię na „swojej osi obrabozny, prześ

z polemiką, ale jedynie zajmę się ministrem rolnictwa hr. Ledebur. Jest to moje słuszne prawo i wypływ sumiennego spełnienia obowiązków poselskich.

Wywody więc moje nie będą zwracały uwagi strażnicy J. Ekscelencyi Kiedy wczoraj przysłuchiwałem się przemówieniu pana ministra przypomniał mi się mimowolnie Heine: „Um für deine Saat zu düngen, meines Geistes dürrer Acker, mit Mistkarren von Schimpfworten, hast du mich beschmissen wacker“.

P. minister, jak to wynika z jego oświadczenia, opierając się na błędnej, z ciasnej głowy biurokraty wyższej informacji, zasypał mnie bardziej aniżeli obelgami, gdyż obraził moją cześć, której dotąd nikt naruszyć nie śmiał.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg ekspertyzy w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem. Większość przegłoszanych wczoraj ekspertów oświadczyła się za zatrzymaniem handlu terminowego zbożem na giełdzie i wykazywała, że nowa procedura cywilna zawiera zupełnie skuteczne postanowienia, aby powstrzymać woiaganie niepowolanych żywności do gry giełdowej. Handel terminowy konieczny jest nie tylko dla regulowania cen, ale także dlatego, aby młyny były ustawicznie zatrudnione.

Ekspert Leinkauf dowodził, że na giełdzie wiedeńskiej każdy, kto sprzeda zboże na termin, obowiązany jest dostarczyć je, a ten, który je kupi, obowiązany jest przyjąć je, zaś nie zdarżając się wcale interesu tego rodzaju, iżby dostarczenie zboża było z góry wykluczone, a obie strony umówiły się tylko o wypłatę różnicy kursu. Żądał od sprzedającego przedłożenia dowodu, iż rzeczywiście posiada zboże, nie można, gdyż to zabityby handel pośredniczący, nie podobna także podwyższyć wagi zboża grszego gatunku, gdyż to wywarłoby naosk na cenę.

Dalszy ciąg ekspertyzy odbędzie się we wtorek.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Izba posłów debatuje dziś w 4.szym ciągu nad budżetem ministrem rolnictwa.

Zaraz z początku debaty zabija głos minister hr. Ledebur.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu 11y posłów oświadczył minister rolnictwa hr. Ledebur między innymi, że got

jest urzędów w Galicyi każdego czasu stacę dla koni pełnej rasy, jakiej żądał deputowany Jędrzejowicz w ostatniej smej mowie, skoro tylko otrzyma do rozporządzenia odpowiednie miejsce, a to nietylko dla ogierów, ale także dla klaczy.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Deputacya kwotowa austriacka odbędzie we wtorek ostatnie posiedzenie celem narad nad sprawozdaniem, jakie ma złożyć obn Izbom Rady państwa.

TELEGRAMY.

Tłumacz d. 16 stycznia.

Ogromne wrażenie wywarło w całej okolicy uwięzienie marszałka Rady powiatowej Augusta Gumińskiego, byłego dyrektora dóbr tłumackich. Oprócz niego uwięziono buchaltera Pietruskiego. Obaj uwięzieni stoją pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę właściciela Tłumacza.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Dowiadujemy się, że utworzone zostaną w Galicyi 4 sądy obwodowe w Żółkwi, Czortkowie, Tarnobrzegu i Bochni, oraz 11 sądów powiatowych.

Budapeszt d. 16 stycznia.

Przy debacie budżetowej oświadczył minister skarbu, iż rząd postanowił wprowadzić podatek giełdowy.

Lublana d. 16 stycznia.

Zjazd mężów zaufania słowiańskiego katolickiego stronnictwa narodowego zwołany na 28 bm.

Petersburg d. 16 stycznia.

Ogłoszono ukaz carski, iż mieniona wybijają ma odtąd złote imperyały i półimperyały z tą samą zawartością złota co dotychczas, ale z napisem „15 rubli“ na imperyałach a „7 1/2 rubla“ na półimperyałach, a nie jak dotychczas 10 rubli na imperyałach a 5 na półimperyałach. Ukaz ten wydano w tym celu, aby rozprószyć w ludności wątpliwości, wynikające z tego, że nominalna wartość rosyjskich monet złotych różni się od wartości wymienionej.

Paryż d. 16 stycznia.

Na posiedzeniu gabinetu zawiadomił minister spraw wewn. o zarządze

niach, wydanych na podstawie opinii Rady sanitarnej ze względu na dżumę.

Madryt d. 16 stycznia.

Dzienniki tutejsze i minister prezydent Canovas zaprzeczają, jakoby Hiszpania układała się ze Stanami Zjednoczonymi co do Kuby.

Rzym d. 16 stycznia.

Nietylko Opinions, ale i inne dzienniki półurzędowe zapowiadają, że Rudini zamierza okroić ordynację wyborczą do parlamentu.

Półurzędowo donoszą, że suma, jaką Włochy wypłaci Menelikowi, nie przemie osmna milionów franków.

W parku medyolańskim zastrzelili się słynny filantrop br. Anelli, twórca rozszerzonych po całej Lombardyi piekarni ludowych. Powodem były podobno kłopoty, pieniężne.

Bruksela d. 16 stycznia.

Królewicz następcą wybiera się na dwa lata w podróż naokoło świata.

Dział ekonomiczny.

— **Losowania.** Przy wczorajszym ciągnięciu losów Salma padła główna wygrana 40.000 zł. na nr. 68987, druga 4000 zł. nr. 47760, trzecia 2000 zł. nr. 40.

— **Wiedeń 16. stycznia.** (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minął 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374—, weg. zakład kredytowy 413-50, anglobanki 158—, lenderbanki 250-25, koleje państwowe 364-37, elbethal 277-75, akcje tytoniowe 159—, alpiny 28-75, losy tureckie 53-90, unionbanki 297-50, ruble 127-50.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. stycznia.

Hotel Zerkta. M. Bogdanowicz z Kossowa, J. Gizowski z Mokrzana, A. hr. Wodziecki z Olszowa, E. Torosiewicz z Brodeku, O. Martin z Polski, A. Weissberger z Wiednia.

Hotel Metropol (Pańska 1. 1) własność Krystyny Janowicz: M. Meisel z Wiednia, W. Rogalski z Berlina, F. Moskwa z Tarnowa, J. Boehdan z Delatyna, F. Stegeman z Krakowa, S. Koehhaus z Sambora, I. Erle z Czerniowca, E. Horbaczewski z Żurawic, S. Barko z Jasta.

Nadzwyczajne.

W rubryce redakcyjnej nie odpowiadamy.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu, b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. M'kulleza we Wrocławiu, b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika 1. 22 od 3—5 popołud. Dla ubogich od 9—10 przedp. bezpłatnie.

Najwykwintniejsza marka szampa.

Znana firma szampańska G. H. Mumm & C. z Reims'w, dotąd zastępowana we Lwowie przez p. Ed. Gebhardta oddała obecnie generalnie zastępstwo swoich marek Cordon Rouge, Extra Dry i Carte Blanche na Galicyę i Bukowinę zastępcy swemu na całe Austro-Węgry p. Zygmuntowi Winterowi. Wiedeń I. Stoss im Himmel 3. Firma G. H. Mumm & C. z Reims'w jest nadworną dostawczynią dworu niemieckiego, szwedzkiego i norweskiego, duńskiego, serbskiego, królowi angielskiej, księcia Wali itd. itd. Najwięcej też bo około miliona butelek rocznie wysyła do Ameryki. Wina z jej marką sprzedaje się po wszystkich sklepach wianych i lepszych restauracjach.

Panu Juliuszowi Schaumanowi aptekarzowi w Stockerau.

Niżej podpisany ośmiela się prosić o przyznanie mi jak najrychlej 10 pudełek soli żółdkowej, gdyż bez niej obedić się już nie mogę. A pozdrowieniem i podziękowaniem kresię się

Jan Milbacher
restaurator i właściciel realności.
Gosdorf obok Murek, 11 marca 1895.

Do nabywcia u wynalazcy aptekarza kraj. Juliusza Schaumana w Stockerau, tudzież we wszystkich pierwszorzędnych aptekach Austro-węgierskiej monarchii. Cena 1 pudełka 75 ct. Wysyłka przynajmniej 2 pudełek za pobraniem pocztowem.

Zmiana przywyknienia. Przeciwdziałem do porażonej przez Nitzsche'go zmiany wartości pojęd jest od pewnego czasu omawianie także zmiany przyzwyczajenia w używaniu ważnego, codziennego środka przyjemności. Zmianę taką coraz usilniej zalecają także lekarze. Rozchodzi się mianowicie o to, ażeby używanie kawy ziarnistej dla zdrowia szkodliwej ograniczyć o ile możności, a

zastąpić ją kawą słodową według licznych naukowych badań pod względem zdrowotnym wielkie zalety posiadająca. Coraz bardziej rozszerzający się ruch w tej sprawie datuje się od czasu, kiedy Trillichowi znanemu chemikowi byłego asystenta słynnego profesora Pettenkofera w Monachium, udało się przez wyłączenie z rośliny kawowej przemieć zupełnie w zdumiewający sposób zapach i smak kawy ziarnistej na kawę słodową. Firmie Kathreiner należy atoli pożytyć to za zastuge, że uznała wieką doniosłość tego wynalazku i przeprowadzenie metody Trillicha na wielką skalę powierzyła obecnemu technicznemu kierownikowi Kathreinerowskiego zakładu. Przez stosowny sposób wyrabiania tej w handlu pod nazwą „Kawa Kneippowska“ znanej Kathreinerowskiej kawy słodowej o smaku kawy zwykłej firma ta stała się twórczynią nowego, wielkie znaczenie mającego przemysłu, który rozpoczera się daleko po za granicami Niemiec i Austro-Węgier i dzisiaj już znalazł przyjęcie w dziesięciu wielkich fabrykach w najodleglejszych zakątkach kultury ludzkiej.

TEATR Hr. SKARBKA.

W niedzielę dnia 17 stycznia 1897.

Początek o 3. popołudniu

BARON CYGAŃSKI

Operetka w 3 aktach J. Straussa.

Wieczorem

Jaś i Małgosia

Opera w 3 aktach a 5 odczynach Engelberta Humperdincka.

O soby:

Piotr, miotlarz	p. Górski
Gertruda, jego żona	pni Skalska
Jaś	pna Bohusówna
Małgosia	pna Kozłowska
Czarownica	pni Kasprovic
Duch rosy	pni Kliszewska
Duch noey	pni Bronikowska
Michał archanioł, aniołowie, dzieci i duchy	

Rzezc dzieje się w czasach baječných w domku, w lesie, przed domem czarownicy i w niebie.

Nowe dekoracje według oryginalnych wzorów.

Lwów, 1894 wielki złoty medal.

Przyrządy do młócarń parowych, lokomobile i młocarnie

jakoteż

wszystkie inne rolnicze maszyny i narzędzia

specyalnie do tutejszych warunków uprawy zastosowane

najznakomitszej konstrukcji, najlepiej i najtaniej wykonane

u Pierwszej Węgierskiej Spółki Akcyjnej dla fabrykacji maszyn rolniczych w Budapeszcie.

Cenniki i obliczenia kosztów darmo i franco.

Każda próba prowadzi do trwałej wielkiej oszczędności!

PALNIKI ŻAROWE

do nasychniastowego zaprawienia, najlepszy fabrykat, naspalone, gotowe do wysytki dla każdego odbiorcy, do nasychniastowego używania, o niedoścignionej sile światła i trwałości, rozży się i poleca po 43 ct za sztukę, w tym 5 str. franco za pobraniem pocztowem: **WILH. BAD. ZERKA W. 35**

Wielkie targowisko-Instytut.

NB. Do rozprzedaży hurtownej poszukuje się zdolnych agentów.

RUDOLF GEBURTH c. i k. nadworny maszynista, urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza

Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.

C. k. uprz. piece o niustającym ogniu z płomieniem.

C. k. uprz. piece o niustającym ogniu „Austria“ (system Geburth)

przydatne do każdego materiału opałowego, niezrównane w zastosowaniu i swojej prostocie. Wielka oszczędność! Piece palą się całym miesiacami. Płaszcz ochronny do pieców z wężylącą. Kafłowe piece o niustającym ogniu.

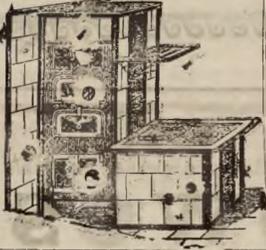
Płaszcz z lanego żelaza do pieców dopełnianych z wentylem.

Piece dopełniane od 7 zhr. wyżej. Piece przenośne.

Kafłowe palowiska do maszyn. Całe urządzenie kuchen, zarówno dla wielkich domów, jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania.

Największy skład pieców, kuchen i palowisk od najprostych do najwykwintniejszych, smaliowanych. Cenniki i wzory gratis i franco. 1382

Skład we Lwowie u Jan. Czuzana, plac Bernardyński.



Majatek na Węgrzech

w pobliżu Galicyi, 800 morgów w terenie natłowym, piękny dwór tylko za 425.000 natychmiast do nabycia, wyłącznie dla nabywoy

B. von Keczer,
S. Bogdany via Abos, Ungarn.

KASY stare i nowe sprze daje najtaniej

Emil Welner
WIEN
1., Saltzberggasse 5.

100 do 300 zhr. miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu, w każdej miejscowości bez wkładki kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. Zgłoszenia pod: **Leichter Vardenat, Rudolf Mosse, Wien.** 1224

N. Stingl'a Wiedeńskie 1173

PIECZYWKA

uznane jako najwybrniejsza do herbaty, wina i lodów. Złożona w suchym miejscu utrzymują się nieskończenie długo, nie tracąc na dobroci i smaku, dlatego też należy je gorąco zalecić dla każdej rodziny. Cierpiącym na żołądek polecane przez lekarzy. Zamówienia od 10 pudełek (po 30 ct.) posła się franco. Wybrany chleb Graham's.

N. Stingl & Neffe Wien, II., Circusgasse 30. Post. 3.

Dla ogłoszeń

(anonsów) handlowych uzyskała agencya „Impressa“ we Lwowie zniesienie cen; szczególnie kolektywne ogłoszenia uskuteczniają się bardzo tanio począwszy od zł. 370 za 10 pism. 1400

KAKAO-YERO

WARTWIC & YOGEL

BODENBACH

Fabryki: Dresden i Bodo

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

Do nabycia we wszystkich handlach korespondent i delikatesów.

Continental-Pneumatic

jest najlepszą marką.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIAN

Lwów

Jagiellońska 15, I. p.

przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Główny skład nasion

badanych przez rolnicze stacye doświadczalne.

Dom dla Ziemiian dostarcza oryginalnych nasion o gwarantowanej sile kielkowania i zupełnej czystości ziarna.

Dom dla Ziemiian kupuje zawsze konicze, tymotkę, rzepak itd. itd. w każdej ilości.

Dom dla Ziemiian utrzymuje własne składy towarowe i udziela zaliczek na towary złożone i oddane do komisowej sprzedaży.

Dom dla Ziemiian czyści i sortuje na własnych maszynach zboże i nasiona, oddane do komisowej sprzedaży.

Taniej jak tam, gdzie pozornie wysprzedaże ogłaszają.

Bez blagi konkurencyjnej.

Na wszelkie ceny ogłaszane przez galicyjską i wiedeńską konkurencyę — jakieby one nawet były, dajemy dalszy opust — a nadto udzielamy wszystkim płacić mogącym osobom, ulgi w spłatach wedle umowy. — Cenniki gratis i franco.

Z POWODU ROZWIĄZANIA

stosunku komisowego z wiedeńską firmą

TEPPICHHAUS METROPOLE

we Lwowie, pasaż Hausmana

(wchód z ulicy Sykstuskiej 6)

aż do upływu kontraktu najma, sprzedajemy obrzmił zapas dywanów perskich, smyrnenskich i innych angielskich, brukselskich, dywanów kościelnych i przed otarze, nadto ściennych na dekoracye, dywanów do wycielania całych pokoi, cerat, linoleum, firanek koronkowych, portyer do drzwi, kocych wstnianych, kap na łózka i na stoły, resztek choćników i dywanów perskich.

Ceny zniżone aż do 40, 50, a nawet 60% niżej ceny inwentarzowej.

SKŁAD DYWANÓW

Lwów, Sykstuska 6, pasaż Hausmana

dawniej

TEPPICHHAUS METROPOLE.

Drzewo opałowe

doborowe i suche

utrzymuje na składzie 1388

przy ulicy Grodeckiej 1. 123

BANK RÓLNICZY.

Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku rolniczego plac Smolki 1. 5 i w sklepie Związku handlowego dla Kółek rolniczych ulica Pańska 21. Cecha za stos 4-metrowy drzewa bukowego z dostawą do domu 14 zhr.

Nowość!

PERFUMY

!!! z białych fiołków !!!

Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct., zir. 1 i 1-75.

Mydło z białych fiołków

znakomite, po 50 ct.

wynalazku

JANA IHNATOWICZ

Sklepy własne: ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. W Krakowie Sukiennice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2.

Nowość!

Kawy Ceylon gruboziarne, u mnie przed zakupnem wypróbowane pół kilo str. 1—, 1 1/4, 1-08. 5 kilo odsyłam pocztą franco.

Władysław Bażant, Lwów, ul. Halicka 1. 3.

Ubezpieczenia budynków, ruchomości, towarów i zboża od ognia, Ubezpieczenia ziemiorodów od gradobicia, Ubezpieczenia życia i zdrowia we wszelkich kombinacjach, przyjmując dla krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i udziela wyczerpujących informacji upoważniony do tego przez tę instytucję

Dr. Władysław Miłkowski w Krakowie, ul. św. Anny 1. 2.

DEBENE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNEK amerykańskich do siewania mienia po ztr. 4. Sita włosienne porównane po ztr. 1-10, 1-30 i 1-60, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny I (naprzeciw katedry).

BOLESŁAW JANKOWSKI Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni we Lwowie ulica Czarnieckiego 1. 2, poleca broni myśliwską wszelkich systemów pod gwarancją wyrobioną i uregulowaną. Sprzedaje także naboje, maszynki do nabijania i zakrzęcania. Rekonstruuje naboje, również miarki na proch zastawiane do kalibru. Wszelkie reperacje przyjmują się pod gwarancją. 390

MASEŁO SOLONE zupełnie świeże, w smaku wyborowe, przesyłam w 5-kilowych paczkach opłatnie za zaliczkę po ztr. 4.50. Sylwerya Malicka, Nowe Sioło przy Stryku. 454

MASZYNKI najlepsze, sprzedaje w faszki 25 kgr po cenach bardzo przystępnych. Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jurczkowie, poczta Krosienko koło Chyrowa.

OGRODNIK fachowy, zdolny, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. Adres: Dobrowski, ul. św. Marcina 1. 20. (Lwów).

ZADCA posiadający studia rolnicze i 11 dłuższą praktykę, poleca się. Adres: Mirski, Stryj-Sokołów.

PREMIOWANE medalami tutejsi Niemcy jowskiego są wszędzie do nabycia.

Koce na konie, własnego wyrobu, w najlepszej jakości, sprzedaje w faszki 25 kgr po cenach bardzo przystępnych. Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jurczkowie, poczta Krosienko koło Chyrowa.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RYTOWNICZY JANA DROJOWSKIEGO Lwów, plac Bernardyński 1. 3 w domu 00. Bernardynów

poleca Szanownej P. T. Publiczności: stampliki kauczukowe i metalowe dla wszelkich urzędów i zakładów, d-tum-stampki, znaczki na guziki, herby i medale, monogramy i herby en Relief rzeźbione ze złota, srebra i innych metali, szpilki do krawiat, grawerowanie na nogramach, herbów i innych napisów na wszelkich metalach, emalowanie przedmiotów emalią na złocie i srebrze, cyzelowanie różnych emblematów, rytowanie na drogich kamieniach, słowem wszelkie roboty w zakresie tego fachu wehodyczne, wykonywane artystycznie szybko i po umiarkowanych cenach.

Mleczarnia higieniczna ulica Grodecka 52 1408 poleca na maśle obiady i kolacje, nabiał dworski dwa razy dziennie świeży, wyborną kawę wiejską.

Cognac francuski z najświetniejszych firm, również Cognac austr. Berger Volk & Comp. po ztr. 2 i 2.50 za flaszkę poleca handel

St. Markiewicz we Lwowie.

Ogrodnik

wykształcony fachowo i mający praktykę, poszukuje posady u właścicieli dóbr; rodem Saksończyk, praktykował w większych miastach w Niemczech, skąd też może się wykazać dobrimi świadectwami. Ma 46 lat i jest żonatym. Heinrich Posselt, Kunst- u. Handlungsgärtner, Wien XVI., Galizienstrasse 815.

Krople do zębów (dawniej Liton zwane) usmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drązewskiego. 1365

Dr. Rosy Balsam żołądkowy z apteki B. FRAGNERA W PRADZE jest od lat 30 powszechnie znanym środkiem domowym. Służy do pobudzenia apetytu i dobrego trawienia, działając łagodnie przeczyszczająco.

Przeżoga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są urzędowo dozwoloną marką ochronną.

Główny skład: Apteka B. Fragnera „pod Czarnym orłem“ Praga, Kleinseite, róg Spornergasse. Duża flasza 1 ztr., mała 50 ct., poczta o 20 ct. więcej. Wysyłka pocztowa codzienna. Składy w aptekach Austro-Węgierskiej monarchii. 7482

O małżeństwie przez Dr. Retau's (39 ilustr.) 1 ztr. O życiu towarzyskiem mężczyzn przez Dr. G. Freytaga 1 ztr., oba dzieła razem ztr. 1.75 markami pocztowymi. GUSTAV ENGEL, Berlin W. 9.

Prawdziwy rarytas miód (patoka) specyjal karpacki pochodzący z atomatycznych złót i kwiecia polonin i szczytów naszych Karpāt, dochodzący do 1500 m. n. p. m., przewyższa swą delikatnością w posmaku i białością, głowne i działalnoscia lecznicza wszelkie możliwe miody, jako miód deserowy pierwszej rangi. W słabosciach nerwowych i przy załegnięciach krtani i pluc używany codziennie w małych dawkach oddziaływa na ustrój nerwowy jakoteż na cały organizm nader zbawienne. Wysyłka w puszkach 5 kilo wagi wraz z opakowaniem, franco, po 3 ztr. 30 ct. Sprzedaj hurtowna 50 ct. kilo. Jan Mareńków w Sokotwinie Muzuńskiej, poczta Wygoda. 1351

Kto pije Kathreiner Kneippowską kawę słodową? Wszyscy którzy szanują swe zdrowie i chcą je utrwalić, a jednak nie chcą wyrzec się przyjemności z używania kawy, do której przywykli. Dodatek bowiem do kawy Kathreiner niweczy powszechnie znane, zwłaszcza przy stałym używaniu tak zdrowiu szkodliwe działanie kawy zisrniestej, nerwy rozstrajającej



Wszyscy których zdrowie w jakikolwiek sposób doznało uszczerbku. Mianowicie dla tych, którzy doznają dolegliwości nerwowych i żołądkowych, okazała się „czysta“ kawa Kathreiner a niezliczonych razach najwyborniejszym, najzdrowszym i najłatwiej strawnym napojem. Wszystkie kobiety i dzieci, gdyż dla ich delikatnego ustroju posilna kawa Kathreiner a szczególnie jest korzystną; to też ją dla jej miłego, łagodnego smaku chętnie a nawet po niedługim czasie z wielkim ulubieniem piją czystą lub zmieszaną z kawą ziarnistą. Wszyscy ci, którzy chcą żyć oszczędnie, a jednak chcą mieć napój smaczny, a zarazem zdrowy. Te zalety jedynie i wyłącznie w najwyższym stopniu znajduje każdy i każde podniebienie w Kathreiner kawie jako dodatku do kawy ziarnistej lub w czystej. Kathreiner a Kneippowska kawa słodowa jest istotnie zdrowotną kawą domową, najczystszy naturalny produkt w całym ziarnach, z najlepszego srodu wytworzoną, która dzięki Kathreinerowskiemu sposobowi wyrobienia, przez najwyższe powagi wypróbowanemu, we wszystkich krajach zaprowadzonemu i za dobry uznaniem, nabiera ulubionego smaku kawy ziarnistej. Kathreiner a kawa łączy więc jedynie i wyłącznie z miłym smakiem obcokrajowej kawy ziarnistej zdrowotne, przez lekarzy uznane i potwierdzone zalety swojskiej kawy słodowej. Nie chcąc dać się wprowadzić w błąd lub skrzywdzić, trzeba przy kupowaniu pilnie uważać na znak ochronny tu obok odbitych oryginalnych paczek z nazwiskiem Kathreiner. Paczki bez nazwiska „Kathreiner“ są nieprawdziwe.



Powszechnie uznane jako najlepsze Kolnierzki, Manszety i Koszule nasza strzeżona z Lwem w renomowanych i handlach modnych męskich zagranicznych. M. JOSS & LÖWENSTEIN, PRAG VII. Sprzedają pojedynczo nie zajmujemy się.

Cacao van Houten Bardzo smaczne — wzmacniające nerwy — łatwe do strawienia. Bardzo tanie.

Najlepsze czernidło na świecie. Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeżące i trwałe, niechaj kupuje Ferrolend'ta czernidło do obuwia, dla jasnego obuwia tylko Ferrolend'ta Crème barwy skórzanej. Wszędzie do nabycia. Skład główny: Wien, I., Schulerstrasse 21. St. Ferrolend't.

Patenty na wynalazki Nowo otworzona PRACOWNIA POWOZÓW włączając lakiernię powozów i robót budowlanych, poleca się taskawaj panią P. T. interesującym. Przynajmniej wszelkie roboty w zakresie ten wiodące. JOZEF PUKAS pracownia powozów i lakiernia Lwów Kopernika 11.

Karty jazdy do Ameryki północnej na linii Holandya - Ameryka. (Niderlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.) I. Kolowratring 9. WIEDEŃ. IV. Weyringergasse 7a. Codzienna ekspedycja z Wiednia. Informacje bezpłatnie.

NOWY WYNALEZEK PARF' IXORA ED. PINAUD Mydło..... à l'IXORA Essencja dla chustek à l'IXORA Woda toaletowa... à l'IXORA Pomada..... à l'IXORA Olejek..... à l'IXORA Puder rzytowy..... à l'IXORA Kosmetyk..... à l'IXORA 37, Bou' de Strasbourg, 37

Herbatego aromatyczna Esencja przeciw-goścowa Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych) powstałych wskutek przeciągu lub zaziębnienia kości, stawów i mięśni, albo przy zmianie i wilgotnym powietrzu perjodycznie powracają. Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę. Cena: 1 flakon 1 ztr., poczta za 1-3 faszek 20 ct. więcej za opakowanie. Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest oparty marką ochronną obok przedstawioną. Centralny skład wysyłkowy dla prowincji: Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“ VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75. Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincji.

PERFUMERYE PINAUDA sprzedaje po cenach fabrycznych S. PIELECKI i S-ka, LWÓW główny magazyn broni, perfumeryi, rowertów i przyborów uniformowych. Majatki wielkie i mniejsze do sprzedania zamiany. Dzierżawy, kamienice itp. Majątek 3 mile z Krakowa, 326 morgów, bardzo dobry, w tym 180 m. lasu od 50 do 60 lat wartości 40.000, za 86.000 zł. Rządca z kaucją szuka posady. Poszukuje się gotowych kopali naftę w cenie od 300 do 500.000. Zgłoszenia: Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie ul. Grodzka 1. 30. 1102

MAKS GOLDMANN w Pradze-Smichowie, (właściciele Fritz Stein & Albert Heller) Jedyny w swoim rodzaju istniejący skład nowych i używanych kotłów, urządzeń parowych, lokomobil, machin parowych, motorów, młynków kulistych, młynów exccelsior, pras, tartaków, pulzometrów, machin do narzędzi, pomp, zbiorników, kuźni polowych, transmisyj, wentylów, rur, kurków, dźwign, żurawi, wind itd. wszelkiej konstrukcyi i wszelkiej wielkości. Zupelne poroczenie. Bardzo tanie ceny. Korzystne warunki wypłaty. Telefon Nr. 1091.

Można nabywać przez każdą kolegarńe wysyłka w 32 nakładzie broszurę radey Dr. med. Müllera O rozdziałnieniu systemu nerwowego Wolna wysyłka po 60 ct. w markach pocztowych. 7555 Curt Röber, Braunschweig.

Zdrowym, czy też chorym „Servus“ Hausen'a kassalskie owsiane kakao prawdziwe tylko w formie kostkowej, opakowanie w stanioli, kurton 70 ct., oddaje najskromniejsze usługi, i jest wedle orzeczenia przeszło 10 000 lekarzy, najlepszym środkiem odżywczym obecnego czasu. Hausen'a Kassalskie owsiane kakao z marką ochronną „Bienenkorb“ jest do nabycia we wszystkich aptekach, droguarych i lepszych handlach kerkarskich i delikatesów, Hausen & Co., Kassel u. Eger. Główny skład dla Austro-Węgrzech: L. Koestlin, Bruggen.

Chodniki kokosowe i ceratowe, Linoleum, Prześcieradła gumowe poleca W. CZOPP Lwów, Żółkiewska 1. 2. Cenniki odwrotną pocztą.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak: renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne po najumiarkowańszych cenach Polecamy PROMESY na losy do najbliższych ciągnięć. ORIGINALNE LOSY pojedyncze lub grupami na spłaty miesięczne jak najtańiej; po złożeniu pierwszej raty każda wygrana należy się już kupującemu. Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany SCHELLENBERG & KREYSER Lwów, plac Hallcki 1.

Kotwiczone Liniment Capsiel comp. z apteki Richtera w Pradze uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tęgo powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze mieć w apteczce. Richtera Liniment z „Kotwicą“ tylko butelki, opatrzone znana marką fabryczną „Kotwica“, uznane są prawdziwe. Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Nadzwyczaj piękne, niezwykle NOWOSCIE na suknie balowe i towarzyskie zebrania jedwabne i wełniane są do nabycia we wszystkich modnych kolorach i odcieniach. Z nadzwyczaj olbrzymiego wyboru podajemy mały wyciąg dla zorientowania się: Porywające, powiewne, czysto wełniane modne nowości metr po 36, 41, 45, 52, 55, 60, 68, 70, 85, 95 ct., ztr. 1.05, 1.10, 1.15, 1.20, 1.25, 1.30, 1.35, 1.40, 1.45, 1.70, 1.80, 1.95, 2.-, 2.10, 2.25, 2.40 itd. Szczególnie piękne, bardzo efektowne, najmodniejsze mat rye jedwabne metr po 60 i 70 ct., ztr. 1.10, 1.20, 1.35, 1.65, 2.-, 2.30, 2.80, 3.50. Najcięższy, niezwykle wspaniały jedwabny brocat metr po ztr. 2.30, 3.75, 4.20, 6.-. Wspaniałe, najcięższe Duchesse jedwabie we wszystkich kolorach metr po ztr. 5.-. Ostatniej mody, najlepsze, porywające Pong's Impriné w wspaniałych deseniach metr po ztr. 1.20, 1.35, 1.40, 1.55, 1.60. Atla, na kostymy metr po 35, 75, 98 ct. Atla, w kwiaty na kostymy w śniączek metr po 75 ct., ztr. 1.-. Specyalna kolekcja białych, najmodniejszych jedwabnych materyj na toalety ślubne etc., od 65 ct. i wyżej do ztr. 3.75. (Każda cena jest odpowiednią!) Piękne akamity we wszystkich jasnych i ciemnych kolorach i odcieniach, metr po 56, 98 ct., ztr. 1.20. Jedwabne plusze we wszystkich jasnych i ciemnych kolorach metr po ztr. 1.-, 1.35. Prześlizne, najnowsze, w niezwykłe pięknych deseniach batysty metr po 48, 54, 58, 60 ct. Batyst Etemine (najnowszy) metr po 50, 85 ct. Batyst cordonné Impriné metr 85 ct. Francuska Volte Impriné, czysta wełna, 58, 80 ct. Porywające wzorzyste białe batysty szarowe metr po 25, 28, 35, 36, 40, 52, 56, 82, 98 ct. Modna towantyna (najnowsze desenie) metr po 32 ct. Kretony na kostymy wieśniaczek metr po 26, 28, 32, 35, 38, 42 ct. Dla prowincyi olbrzymie kolekcje wzorów i duże ilustrowane żurnale karnawatowe na żądanie najchętniej gratis i franco. D. LESSNER Wien, VI., Mariahilferstrasse 81-83. Własny magazyn gotowych sukien damskich poleca się.